

Wyrok z dnia 27 listopada 2008 r., IV CSK 306/08

Sąd rozpoznający sprawę o zadośćuczynienie wszczętą przez opiekuna osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie za życia podopiecznego, ale przed uzyskaniem zezwolenia na wytoczenie powództwa – toczącą się po śmierci ubezwłasnowolnionego z udziałem jego następców prawnych – ocenia samodzielnie, czy opiekun uzyskałby zezwolenie sądu opiekuńczego na wytoczenie powództwa (art. 156 w związku z art. 175 k.r.o.).

Sędzia SN Marek Sychowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sędzia SN Kazimierz Zawada

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Marty H., Magdy H. i Mirosława H. przeciwko "G.T.U." SA w W. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 27 listopada 2008 r. skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lutego 2008 r. oddalił skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2008 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie oddalił apelację pozwanego – "G.T.U." w W. od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 7 lutego 2008 r., którym zasądzone zostały od pozwanego na rzecz Marty H., Magdy H. i Mirosławy H. kwoty po 113 333 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 2 kwietnia 2007 r., a w pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Całkowicie ubezwłasnowolniony Jerzy H., reprezentowany przez opiekunkę Martę H., wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 440 000 zł z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia w wyniku wypadku samochodowego. Śmierć Jerzego H. spowodowała zawieszenie postępowania; zostało ono podjęte z udziałem jego spadkobierców, tj. żony Marty H. oraz córek Magdy H. i Mirosławy H.

Sąd Apelacyjny uznał, że przysługujące Jerzemu H. roszczenie o zadośćuczynienie przeszło na jego spadkobierców, zostało bowiem uznane na piśmie, a powództwo wytoczono za życia poszkodowanego. Wprawdzie pozwany w piśmie z dnia 12 września 2005 r. uznał roszczenie w kwocie 60 000 zł, ale – zdaniem Sądu – do spełnienia przesłanki uznania roszczenia przewidzianej w art. 445 § 3 k.c. nie jest konieczne, aby uznanie dotyczyło konkretnej kwoty; wystarczy uznanie roszczenia co do zasady. Ponieważ powództwo wytoczone zostało przez Jerzego H. w dniu 2 kwietnia 2006 r. o godzinie 13, a zmarł on w tym dniu o godzinie 17.50, powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

Ustalono, że w wyniku wypadku, który miał miejsce w dniu 4 marca 2005 r., Jerzy H. doznał poważnych urazów głowy i kręgosłupa z długotrwałym okresem nieprzytomności. Do dnia 30 sierpnia 2005 r. przebywał w szpitalach, z tym że hospitalizacja skutkowała tylko odzyskaniem przytomności, bez szans na poprawę stanu zdrowia. Chory poddany został opiece paliatywnej, a ze względu na konieczność zapewnienia całodobowej opieki pielęgniarstwa i rehabilitacji, w dniu 31 sierpnia 2005 r. umieszczony został w zakładzie opiekuńczo-leczniczym. Orzeczeniem z dnia 17 sierpnia 2005 r. został uznany za osobę o znacznym stopniu niepełnosprawności, a postanowieniem z dnia 9 lutego 2006 r. ubezwłasnowolniono go całkowicie z powodu zaburzeń psychicznych.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał za stosowną sumę zadośćuczynienia kwotę 400 000 zł, pomniejszoną o wypłaconą już poszkodowanemu przez pozwanego kwotę 60 000 zł. Sąd podzielił pogląd wyrażony w orzecznictwie i literaturze prawniczej, że okoliczność, iż zadośćuczynienie nie przypadnie poszkodowanemu, lecz jego spadkobiercom, nie jest bez znaczenia, w związku z czym podlega uwzględnieniu przy zasądzeniu zadośćuczynienia i przemawia za obniżeniem jego wysokości. Z drugiej jednak strony, zdaniem Sądu, to obniżenie nie powinno być znaczne, gdyż żadne racje nie przemawiają za tym, aby zobowiązany do zadośćuczynienia miał z faktu śmierci poszkodowanego wywodzić korzyść w postaci zapłaty niższej sumy niż należna poszkodowanemu, zwłaszcza gdy opóźnia się z jej wypłatą.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pozwany, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie art. 445 § 3 k.c. i przyjęcie, że dla przejścia na spadkobierców poszkodowanego roszczenia o zadośćuczynienie wystarczające było uznanie tego

roszczenia co do zasady i że wysokość nabytego w ten sposób roszczenia jest niezależna od kwoty objętej uznaniem i – w związku z art. 13 § 2 k.c. oraz art. 175 k.r.o. – przez przyjęcie, iż pomimo braku zgody sądu opiekuńczego na wytoczenie powództwa, jego wytoczenie doprowadziło do przejścia roszczenia na spadkobierców, a także przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco zawyżonej wobec zmarginalizowania okoliczności, że cierpienia poszkodowanego trwały trzynaście miesięcy, a zadośćuczynienia domagają się jego spadkobiercy. Zarzucił także naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 86 w związku z art. 89 § 1, art. 126 § 3, art. 130 § 1 pkt 1 i art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c. przez pominięcie przy ocenie skuteczności umocowania pełnomocnika powoda okoliczności, że na wytoczenie powództwa nie wyraził zgody sąd opiekuńczy (art. 156 k.r.o.), oraz art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającego się brakiem wszechstronności rozważenia zebranego materiału i pominięciem przy ocenie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia, że celem wytoczenia powództwa nie była ochrona interesów poszkodowanego, lecz zabezpieczenie interesów jego spadkobierców. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie o charakterze niemajątkowym, w zasadzie wygasa z chwilą śmierci poszkodowanego, jednakże stosownie do art. 445 § 3 k.c. przechodzi na spadkobierców w razie spełnienia jednej z dwóch przesłanek: jeżeli zostanie uznane na piśmie albo jeżeli powództwo o zadośćuczynienie zostanie wytoczone za życia poszkodowanego.

Uznanie roszczenia w rozumieniu art. 445 § 3 k.c. może być dokonane jedynie wobec poszkodowanego, a nie jego spadkobierców, oraz jest przejawem nie tylko oświadczenia wiedzy, ale i wyrazem woli. Musi być uznaniem właściwym, mającym charakter czynności prawnej, przy czym – jak się na ogół przyjmuje – wola uznającego musi być skierowana na zobowiązanie się do świadczenia w określonym rozmiarze. Oświadczenie o uznaniu powinno zatem wskazywać wysokość uznanego roszczenia i tylko w tych granicach jest ono skuteczne. Forma pisemna uznania jest formą *ad eventum* (art. 73 § 2 zdanie ostatnie k.c.), natomiast przyjęcie uznania przez poszkodowanego nie wymaga żadnej formy i może nastąpić w sposób dorozumiany. Oświadczenie o uznaniu roszczenia złożone przez pozwanego w piśmie z dnia 12 września 2005 r., ograniczone do kwoty 60 000 zł,

może być – wbrew zapatrywaniu wyrażonemu w zaskarżonym wyroku – uważane za uznanie, którego skutkiem jest przejście na spadkobierców Jerzego H. roszczenia o zadośćuczynienie jedynie w rozmiarze określonym wymienioną kwotą.

Wytoczenie powództwa za życia poszkodowanego w rozumieniu art. 445 § 3 k.c. oznacza wytoczenie powództwa przez poszkodowanego, którego wynikiem jest uzyskanie prawomocnego wyroku uwzględniającego powództwo przed jego śmiercią albo wytoczenie powództwa przez poszkodowanego, które jedynie spowodowało stan sprawy w toku jej załatwiania, zakłócony skutek śmierci powoda. Ta sytuacja występuje w sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna.

Wyłoniło się zagadnienie, czy wytoczenie powództwa o zadośćuczynienie przez Jerzego H. stanowi wytoczenie powództwa, którego skutkiem – wobec śmierci powoda – jest przejście roszczenia o zadośćuczynienie na jego spadkobierców, opiekunka powoda, która w jego imieniu wytoczyła powództwo, nie legitymowała się bowiem zezwoleniem sądu opiekuńczego na dokonanie tej czynności.

Stosownie do art. 156 w związku z art. 175 k.r.o., opiekun osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie powinien uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego we wszelkich ważniejszych sprawach, które dotyczą osoby lub majątku ubezwłasnowolnionego. Do takich spraw należy wytaczanie powództw o roszczenia majątkowe – zwłaszcza w większym rozmiarze – niezwiązane ze zwykłym zarządem majątkiem ubezwłasnowolnionego, z wyjątkiem podejmowania obrony przed roszczeniami zgłoszonymi przeciwko ubezwłasnowolnionemu. Opiekunka prawna Jerzego H. powinna zatem przed wytoczeniem powództwa o zadośćuczynienie na jego rzecz uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego na wytoczenie powództwa. Czynność prawna dokonana przez opiekuna bez wymaganego zezwolenia sądu opiekuńczego jest nieważna (por. uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1961 r., 1 CO 16/61, OSNCP 1963, nr 9, poz. 187). Czynność procesowa (wniesienie powództwa) dokonana bez takiego zezwolenia nie może też wywołać pożądanego skutku, o ile jednak zezwolenie sądu opiekuńczego nie może być wydane po dokonaniu czynności prawnej, o tyle inaczej jest – ze względu na unormowania zawarte w przepisach procesowych – jeżeli chodzi o czynności procesowe.

Wytoczenie powództwa przez osobę niemającą zdolności procesowej (ubezwłasnowolnioną całkowicie), za którą działa wprawdzie jej przedstawiciel ustawowy (opiekun), ale nielegitymujący się wymaganym zezwoleniem sądu na wytoczenie powództwa, jest równoznaczne z niedziałaniem za powoda przedstawiciela ustawowego. Taki brak powoduje odrzucenie pozwu (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.), jest to jednakże brak usuwalny (art. 199 § 2 k.p.c.); celem jego usunięcia sąd, działając z urzędu, powinien wyznaczyć odpowiedni termin (art. 70 § 1 k.p.c.). Z tego względu nie ma przeszkód, żeby zezwolenie sądu opiekuńczego było udzielone już po wytoczeniu powództwa; dopiero jego brak w chwili wyrokowania (art. 316 § 1 k.p.c.) stanowi przeszkodę do wydania wyroku i powoduje odrzucenie pozwu.

Powództwo zostaje wytoczone za życia poszkodowanego z takim skutkiem, że dochodzone nim roszczenie o zadośćuczynienie – wobec śmierci poszkodowanego – przechodzi na jego spadkobierców (art. 445 § 3 k.c.), wtedy gdy zostaje wytoczone skutecznie w tym znaczeniu, iż powinno nadawać się do rozpoznania. Sąd orzekający w sprawie, w której na wytoczenie powództwa wymagane jest zezwolenie sądu opiekuńczego, nie może zastąpić sądu opiekuńczego i orzec o zezwoleniu, jednakże gdy brak takiego zezwolenia nie może zostać usunięty, po śmierci bowiem podopiecznego zezwolenie sądu opiekuńczego wymagane w art. 156 w związku z art. 175 k.r.o. nie może zostać udzielone, nie świadczy o bezskuteczności powództwa. Brak zezwolenia sądu opiekuńczego na wytoczenie powództwa był usuwalny i mógł być usunięty po podjęciu przez sąd z urzędu czynności zmierzających do jego usunięcia. Skoro ich podjęcie stało się nieaktualne, w celu ustalenia, czy wytoczenie powództwa spowodowało przejście roszczenia o zadośćuczynienie na spadkobierców poszkodowanego, sąd może samodzielnie ocenić, czy opiekun uzyskałby stosowne zezwolenie sądu opiekuńczego. W okolicznościach sprawy, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, nie ulega wątpliwości, że opiekunka Jerzego H., która w jego imieniu wytoczyła powództwo o zadośćuczynienie, zezwolenie takie uzyskałaby.

W konsekwencji należało uznać, że skutkiem wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie za życia Jerzego H. jest przejście roszczenia o zadośćuczynienie na jego spadkobierców w rozmiarze dochodzonym tym powództwem (w kwocie

440 000 zł), niezależnie od tego, że skutek ten w zakresie roszczenia obejmującego kwotę 60 000 zł nastąpił ze względu na uznanie powództwa. (...)

Zarzut naruszenia prawa materialnego przez zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie rażąco zawyżonej został w rozpoznawanej skardze kasacyjnej podniesiony jako zarzut naruszenia art. 445 § 3 k.c. Przepis ten stanowi jedynie, kiedy roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców poszkodowanego i nie dotyczy wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na wysokość zasądzanego zadośćuczynienia pieniężnego prawo materialne, które przepis ten wyraża, nie zostało więc naruszone. Zasądzenie zadośćuczynienia w nieodpowiedniej wysokości może być przedmiotem zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. bez względu na to, czy zadośćuczynienie zasądzone zostało na rzecz poszkodowanego, czy jego spadkobierców, przepis ten jednak nie został wskazany w skardze kasacyjnej jako naruszony. Wobec tego, że Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną jedynie w granicach jej podstaw i związany jest tymi granicami (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), kwestia, czy ze względu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego zasądzanego zaskarżonym wyrokiem zostało naruszone prawo materialne, które przepis ten wyraża, uchyla się spod kontroli kasacyjnej.

Z tych względów skarga kasacyjna jest niezasadna i na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. podlega oddaleniu.